

Redakcja i Ekspedycja
ulica Wrocławska i róg Gólczyńskiego 2.

OREĐOWNIK
wychoił co wtorek, czwartek i sobotę.

Freemjstka kwartał
w 1894 r. 4 zł. 40 gr. 20 gr.
egzemplarz sprzedaje się po 1 gr.

OREĐOWNIK.

OGŁOSZENIA

nie wolno drukować bez zgody

LISTY

adresat listów: redakcja

Reklamami

nie wolno drukować bez zgody

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Data: Przywilej św. Wawlna.
Jutro: Kołoty Panny.

Poznań, wtorek 5. marca 1872.

Stofca wachód 611, zach. 594
Długofa 10 do 10 godz. 46 m

Na miesiąc **marzec** otwieramy pnumerate. W miesiącu wynosi abonament **61 gr.** w prowincyi **9 gr.** Na prowincyi wysyłamy egzemplarze **franco** do najbliższej poczty.

Przedpłatę na kwartał przyjmują poczty ciałe.

Ekspedycja Oredownika.

W chwil wielkiego polski.

Wielki cieknie przyszł do lud polski.
Ks. Bismark zagroził w swej mowie, że ograniczy używanie języka polskiego; minister Łaski dowodził przed kilku dniami w sejmie, że trzeba szkoły nasze zrewidować i język niemiecki w nich rozszerzyć; nieprzychylni nam pisma niemieckie tego samego się dopominają, a urzędowy organ *Deutsche Reichs-Correspondenz* pisze:

„Ze względu na obecność stowanki w W. Królestwie używanie języka polskiego będzie ograniczone. Prawo nowo wyniesione wyraża wypadki, w których Polacy będą mogli po polsku porozumiewać się z władzami królewskimi; w wszystkich innych wypadkach każdy Polak będzie musiał używać języka niemieckiego.

Tak ma być w stosunkach urzędowych, to jest w administracji i sądownictwie. Żeby zaś tak być mogło o, więc trzeba w szkołach rozszerzyć naukę języka niemieckiego bez względu na to, czy dałoby się istotnie popierać oświatę naszą lub nie.

Zastanów się Czytelniku, co to wszystko znaczy! Czemu to właśnie teraz zabiera się rząd do rugowania naszego języka, a czemu tego nie zrobił rychlej albo nie zrobi później?

Otóż wytoczono nam proces o jakiś wicherzenia, o jakiś dążności zagrażające niebezpieczeństwem państwu pruskiemu, słowem, o rzeczy, o których my zgola nie wiemy, i dla tego do winy dochodzić się nie możemy.

Ks. Bismark nieolizy się gniewem przeciw p. Windhorstowi i stronniczo katolickiemu, po prostu zbuntował publiczną opinię niemiecką przeciw nam, i teraz wolny niemiecki pisma: wydrzeć im język czysty.

W tym niesprawiedliwym procesie oskarżycielami są: Ks. Bismark i dzienniki niemieckie; my jesteśmy oskarżonymi. Sądzić będą nas w Berlinie, w sejmie pruskim, przed całą publicznością niemiecką. Mamy tam obrońców sprawy naszej, to jest posłów naszych, ale cóż nam to pomoże, kiedy głos ich nie ma wiarę, odciekają. Bismark powiedział, że oni nie są, ale tylko szlachetnie i kładzie reprezentację. Któż przed tym trybunałem sejmowym, co ma pisać wyroki na nas język, który Boga chwalimy, świadczyć będzie o niewinności naszej, któż się ujmie krzywdy naszej, kto się za nami stanie?

Jeżeli my sami nie złożymy przed światem publicznego świadectwa, jeżeli my sami się głębi duszy nie odłączymy od tego rządu i do sejmku, to wyrok przeciw nam zapadnie i kto wie jeszcze, czy takie milczenie nasze nie będzie się później dla nas samych mściło.

Daj Boże, aby się stało inaczej, a przeciw może się jeszcze stać inaczej, żyjemy przeciw w państwie konstytucyjnym, w którym jeszcze ust nie zatępił, jeżeli się nie w imię prawa odzwie, nie wątpimy zaś, żeby rząd pruski takie żywe świadectwo ludności naszej miał sobie za nic brać.

Jakże życzyc takie świadectwo?

Otóż konieczne jest rzecz, ażebyśmy po wszystkich miastach i wsiach wszystkich urządził wice i odparli od siebie te zarzuty, które mają dawać rządowi powód do ograniczenia naszego języka. Na wsiach takich wywieści się sprawa niefiło dla nas, ale dla rządu i opinii niemieckiej. Rząd się dowie, co to są iście te agenty szla-

checkie i klerykalne i może odstąpi od swego zamiaru, nabrawszy tego przekonań: iż ludowi, co z głębi serca woła o poszanowanie swego języka czystego, musi dźiać się krzywda.

Na wsiach takich wywieści się sprawa nie tylko z względu na obecność, ale i na przyszłość. Jeżeli prawo zapowiadane, co uchwał Boże, miało być istotnie na sejmie stawione i uchwalone, będziemy przynajmniej wiedzieli, co nam się stało, a ta świadomość wskaze nam środki, jak ratować nasz język czysty, któryśm po jich naszych w bólem dziczwicie przegli. Prawo to, choćby teraz było uchwalone, może być jeszcze później uniesione i to przez rząd sam, który sam się zmiarkuje, że krzywdę nam uczynił. Ale jakże będziemy zdolni do późniejszej obrony języka naszego, jeżeli dziś w obętożem milczeniu przypomawać będziemy cios, który przeciw niemu gotują!

Któż to ma stanąć przed sejmem i rzadem w obronie języka naszego, jeżeli nie my sami! Mamy mocną wiarę, że wiece takie wszędzie z dobrym skutkiem udać się mogą. W Poznaniu wypadł on nad wszelkie spodziewanie świetnie. Do zagnego mieszczaństwa poznajskiego przyciął się znowu lud wiejszy z okolicznych wsi, jako to: z Czapur, Daszewic, Górczyzna, Główny, Głuszyny, Jercy, Ratajów, Solaczna, Wildy, Winiar, z Wirow, z Zabikowa i ze Zęgrza. Razem zebrało się 6070 podpisów. Poznań zatem z okolic nie potrzebuje się powoływać przed Niemcami, którzy w Poznaniu i na prowincyi zebrał według *Ostdeutsche Zeitung* 8000 podpisów. A podpisy nasze składali ludzie, którzy jasno rzeczy pojmują. „Nie chodzi mi o mnie, — zawołał w redakcyi pisma naszego szędziwy mieszczanin poznajski, — bo mnie Ks. Bismark Niemcem w grobie nie pochowa, mnie jeszcze po polsku zagrzebie, ale, panie, ja mam drobne wznuski, a co się z temi niewielkimi dźiać będzie!” — Czy tylko w Poznaniu są takie ojowicie, nie kła się za Poznaniem żadne serce ojowickie nie kła się o przyszłość dźci swoich? A więc, jeżeli jeszcze jesteśmy co warci na tym świecie — zbierajmy się do obrony języka naszego.

Jakże stanę do tej obrony?

Są na to dwa sposoby.

Pierwszy. Ponieważ w 4. punkcie „Oświadczenia” wicea poznajskiego jest już mowa o języku naszym, można więc zbierać po miastach i wsiach podpisy i takowe do poznajskiego „Oświadczenia” dołączyć, jak się to stało z podpisaniami nadesłanymi na ręce nasze z Swarzędz i z Skoków.

Drugi. Po miastach i wsiach wszystkich można urządzić osobne wiece i przyjąć na nich „Oświadczenia” poznajskie, lub jakie inne. W każdym razie punkt 4. „Oświadczenia” poznajskiego powinien być z względu na groźbę wiadomości, być rozszerzony w sposób, jaki w przyszłym numerze podamy.

Pomiędzy temi dwoma sposobami można wybierać. Wszelkie zdanie nasze jest takie, że dźiać należy się chwycić drugiego sposobu, a to z następujących przyczyn.

Pierwszy sposób podjęty, czy pod publiczne oświadczenia zbierają się rozmaicie. Jednemu powiada: że wiarę w niebezpieczeństwo, drugiemu: że nas chęć do gruntu wytypić, każdemu zaś mówią: idź bracie, i podpis się. Brat poszedł i podpisał się, ale spytał go, dla czego, to nie będzie umiał ust otworzyć. Pytamy więc, co taki podpis wart? Czy takie podpisy nie psują ludu? W ten sposób tylko szkodliwe wyobrażenia mogłyby się rozszerzać.

Inaczej, gdy się wiece zbierze. Tam ludzie publicznie się odzwieją i żywym głosem dopominają się prawa swego, tam podpis jest pokwitowaniem publicznem złożonego świadectwa. Choćby po takim wiece podpisują się jeszcze ludzie, którzy nie byli na wiece, to mają oni jednakowoż na miejscu samem świad-

ków, którzy im mogą powiedzieć, co na wiece uchwalili. To rzecz zupełnie inna.

Co do nas, to mamy mocną wiarę, że wiece takie nie tylko udać się mogą, ale że nawet wyjdą nam na dobre i przekonają rząd pruski, że należy nam się równy wymiar praw.

Nie taimy wszakże przed tem, że ta robota polityczna, mająca ośmiennie na celu przekonanie rządu pruskiego i publicznej opinii niemieckiej o słuszności praw naszych, a nie jakies szkodliwe dla rządu pruskiego intencje, u nas może napotkać trudności powne, ale nie dla tego, żeby nam na duchu brakło, lecz dla tego, że u nas jest to rzecz nowa. Nowość ta da się wszakże przy rozsądku bardzo szczęśliwie pokonać.

Dla tych, którzy czują w obecnej chwili potrzebę podobnych zgromadzeń politycznych, a mniej się obeszani ze sposobem ich urządzania, pozwalamy sobie podać tu niektóre wskazówki.

Jakie zachować należy przepisy prawne?

1. Władzę policyjną należy zawiadomić o wiece przynajmniej 24 godzin naprzód; można to uczynić dwa lub trzy dni przedy. W zawiadomieniu ten należy podać wyraźnie dzień, godzinę i miejsce zebrania. Zwolnifying wice winien się na tem piśmie zgłosić do podpisu.

Doniesienie to może być policyji podane po polsku w tej formie.

„Szanowna Władze Policyjny mam zaszczyt zawiadomić, że zwołuję wice, który ma się odbyć dnia 10. marca o godzinie 4 (lub 6, 7, 8) po południu w hotelu Pod Złotym Jeleniem. Ostrow 8. marca.

N. N.

lub po niemiecku

„Die Gelehrte Polizei-Behörde habe ich die Ehre in Kenntnis zu setzen, dass ich eine Volksversammlung am den 10. März um 4 Uhr Nachmittags im Saale des Hotels „Pod Złotym Jeleniem“ zusammenberufen.

Ostrow 8. Marz.

N. N.

W podaniu ten nikt nie prosi o pozwolenie i policyja nie ma nic do zezwalania, bo to jest prawo, które każdemu poddanemu przysługuje na mocy § 21 i § 29 konstytucyi pruskiej; § 27 brzmi: Każdy poddany pruski ma prawo wyrazić swobodnie swoje opinie w słowie, piśmie, w druku i w rysunku; § 29 zaś opiewa: „Wszystkim poddanym pruskim, przysługuje prawo odbywać zgromadzenia bez poprzedniego zezwolenia władzy — ohne vorgingende obrigkeitlichen Erlaubnis — in wiewszachsz zamkniętym (to jest nie pod gołym niebem) ale bez broni.”

Władza policyjna (a więc burmistrz lub komisarz) jest zobowiązana donieść zwołującemu wice natychmiast — prawo moje: *asofort*, — nie, że zezwala na wice, ale że otrzymała o nim doniesienie. Poświadczenie to musi oczywiście atakować jeszcze przed terminem zwołania wice; obywał zaś zwołujący wice, winien je zachować i przynieść z sobą na posiedzenie, ażeby w razie potrzeby wylegitymować się przed obecnymi na wice urzędownikami policyjnymi.

2. Wice należy zgagać najpóźniej godzinę po oznaczeniu terminu.

3. Obu urzędownik policyjnych należy usadzić na stosownym miejscu i dać im objaśnienie co do osób mówiących lub uchwał, jeżeli tego żądają. Dalej z urzędownikami policyjnymi należy się obchodzić jak *najgrzeczniej*, nie krzywić się na nich, nie przyniżać im, boć oni pełnią swój obowiązek dla utrzymania swego życia i oni nie są też temu winni, co w sejmie berlińskim przeciw nam mówią i uchwalają. Ktoby inaczej dźiał, szkodził tylko sprawie naszej.

4. W przypadku, gdyby urzędnik wice rozważał, należy się roznieść *natychmiast* bez szemrania. Wice rozważany można zwołać powtórnie za dni kilka, a na nieprawne rozwiązanie zanieść skargę na urzędnika.

P. P.

Kobyłpole p. Poznaniu dnia 1. Marca 1872.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić W Pana, że z dniem dzisiejszym przysiężniemy
w Poznaniu przy **starym Ryнку No. 92 (Naroznik ul. Wronieckiej)**
Skład piwa z browaru kobyłpolskiego, tak w butelkach jako i w beczkach, i że zarząd tegoż składu Pana
powszechnie
Szanownych odbiorców piwa naszego upraszamy, aby wszelkie zamówienia i odesłania korespondencyjne wprost
do podpisanego **Zarządu** lub do głównego Składu w **Poznaniu** przysłać.
(420 1)
Zarząd browaru
w Kobyłpolu p. Poznaniem.

NA DZIŚ

Pismo zbiorowe poświęcone literaturze, nauce, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi.
Tom I. nadziesiąt już do Księgarni E. M. Richtera Przewodnika
płać na 3 opory tomy tylko 4 tal. Cena nadzwyczaj niska!
Wydawca powierzył mi skład główny na Księstwo Poznańskie i całe Niemcy. 721 i

Chorągwie, baldachimy, kierce, krzyże, zastawy, przed Najsw. Sakrament, figury, do kościołów i na Boże nabożeństwa, ołtarzyki do noszenia, świeczniki lane żelazne, cienie złote, obrzy do ołtarzy i do pokoi, wszelkiego gatunku ramy do obrazów, poleca w jak największym doborze

fabryka i skład rzeźby i pozłacania

M. Nowickiego Grunastla

właściciel firmy **M. Nowicki**

rzeźbiarz i pozłotnik

Ulica Jezuitka w dawniejszym Gimnazjum św. Maryi Magd.

Z powodu nadchodzącej pory siewnej przyjmujemy już teraz zamówienia na (717 3)

wszelkie nasiona

konieczny, lucernę francuską, prawdziwy jęczmień i owies proboyszowski, kukurydzę amerykańską i t. p.

Mający na zbyciu towar, upraszamy o nadesłanie rychłych próbek z wyrażeniem możliwej dostawy.

BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Kwilecki, Potocki i Sp.

Konkurs

na płatną posadę

Sekretarza przy Dyrekcji Tow. Ośw. ludowej w Poznaniu.

Osoby posiadające odpowiednio wykształcenie naukowe i bionowe, zechcą się do d. 20 marca br. zgłosić piśmiennie na ręce przewodniczącego p. **L. Smitkowskię** w Poznaniu (Hotel du Nord), dołączając dokumenta i rekomendacye, świadczące o ich kwalifikacyi. (702)
Poznań, d. 26. lutego 1872

Dyrekcya Towarz. Oświaty Ludowej w Poznaniu.

Przybory kościelne wszelkiego rodzaju,

Gotowe ornaty, kapy, stuły itd.

Kobierce kościelne,

Bielizna kościelna

poleca w największym doborze i po najtańszych cenach.

Poznań, Rynek 63.

692 3.

Robert Schmidt,

(dawniej Antoni Schmidt.)

Dla trzech rekomowanych (706 2)

Towarzystw zabezpieczających od gradu i na życie

poszukuje się zdolnych agentów. Oferty pod znakiem L. L. 306 u agenta

Ulica wrocławska 20.

W. Siewicza.

Silną i smaczną ulubioną

Herbatę

funt po 6, 8, 9, 10 i 12 Zł. pol.

Arac de Mandarin

Btl. oryginal: po 25 sgr. poleca

I. N. Piotrowski

(676) w Poznaniu.

Szanownej publicznosci miasta i okolicy

WRONEK

donoszę niniejszym uprzejmie, iż przenoszę się z Grodziska do **Wronek**, tamże osiedlam się stale jako **mistrz ciesielski**, i podejmuję wykonanie wszelkich robót w zakresie budownictwa wchodzących. (700 3)

Maxymilian Wilezewski.

Księgarnia Żupańskiego poleca:

Echa Nadwiślańskie Lenartowicza

czyli tom z przedpłatą na 2gi 3 tal.

Wspomnienia moje o życiu towarzyskim w Warszawie przez Paulinę Z. Wilkońska. 1 tal. 20 sgr.

Wybór nabożeństw najpotrzebniejszego broszurowane 5 sgr., w różnych oprawach — w różnych cenach.

Dzieje narodu polskiego przez Chociszewskiego 7 i pół sgr. (650 4)

Elementarz obrazkowy przez Huzkiego 12ta część 5 sgr.

Księgarnia Żupańskiego poleca

Wybór Nabożeństwa

z książek grobowych wyjęty

broszurowany 3 sgr. — w rozmaitych oprawach w rozmaitych cenach od 9 sgr. (682 8)

Marynowan. Suma

poleca (713 3)

J. Affeltowicz.

Magazyn mój

oficje zaopatrzonej w **Obwie mekkie** przyniesłem z Wrocławskiej ul. 37. do kamienicy p. Wnucha przy ulicy **Wilhelmskiej** nr. 24. (712 3)

A. Dzierzkiewicz.

Wyższa szkoła żeńska i pensjonat w Śremie.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się z dniem **11 kwietnia**. Upraszam się o zgłaszanie najwcześniejsze.

Śrem 3. marca. (715 3)

Dr. Englich.

W poniedziałek 4. marca wieczorem o godzinie 8. w Towarzystwie przemysłowym odczyt p. Dr. Szymańskiego:

Statystyka ludności w trzech wchodzących prowincjach pruskich

Dyrekcya. (716 1)

Arac de Batavia

po 4, 5 i 6 złp. w całych i półlitrowych butelkach

poleca (718 1)

Cukiernia i handel win

Antoniego Pfiznera

przy Starym Ryńku.

Konkurs na trzy posady.

Trzy posady abasdonu był na-
ją przy polskiej oddzielnej gazecie, która
tu w mieście Poznaniu wychodzić zaczęła
z dniem 2. kwietnia rb.

1. jedno miejsce w redakcyi z pensyą
roczną 500 tal.

2. drugie miejsce w redakcyi z pensyą
roczną 500 tal.

3. posada administradora z pensą ro-
czną 400 tal. i tantiemy 2% od całego
dochodu inseratowego.

Do każdej z tych trzech posad przy-
wiązana jest nadto tantiemy w tej wy-
sokości, że jedna trzecia czystego zysku
rocznego rozdziel się na wszystkich urzę-
dników redakcyi i administracyi w sto-
sunku do stałej rocznej pensyi.

Przy nadzwyczajnych kwalifikacyach
może nastąpić podwyższenie pensyi.

Zgłosić się należy przed **30. marca**

do pana dr. **Maksimiera Szulca**

w Poznaniu (Sterni Hotel Koropajki).

W Poznaniu d. 8. marca 1872.

Ks. Szyskiński M. Jackowski

Poznań Pomaranżowiec

(714 3) pod Piebiedziskami.

Na

Miesiąc Marzec

Banów. Rozmyślania na miesiąc

św. Józefa. 15 sgr.

Ligotni. Rozmyślania ku cici św.

Józefa. 3 sgr. (691 2)

Nowenna do św. Józefa. 2 sgr.

poleca księgarnia

Tytusa Daszkiewicza

w Poznaniu.

Przyjaciele Dłoci i Mł. można

zapisać na 7 i pół sgr. dwiema

lata wprost w redakcyi, za co go się cały

rek franko pomyli. Za 2 i pół talera od-

hiera się franco wszystkie cioty ciotki,

zawier. razna okolo 800 str. wielkiego

formatu i 250 wtyli. Upraszam się o

rozszerzenie tego pisma. Dla nauczycieli

oog się ania. 697 1.

J. Chociszewski Poznań.

Do wykonywania robót

sztukatorskich, marmurzacyjnych i cementowych

jako to, dekorowania salonów, budowania ołtarzy, robienia sta-
tuów, chrzcielnic pomników i posadzek, poleca się

A. Marcinkiewicz,

Sztuktor

(711 3)

w Poznaniu ul. Podgórna 3.